



św. Teresa od Jezusa
(1515-1582)

Joseph Pérez

Teresa z Ávila i XVI-wieczna Hiszpania

Biografia



FLOS CARMELI

Poznań 2017

© Librairie Arthème Fayard/Pluriel 2007
© Copyright for the Polish edition Flos Carmeli 2017

Tytuł oryginalny
Thérèse d'Avila

Tłumaczenie
Cecylia Nowicka-Czerwińska

Adiustacja i korekta
Dorota Krawczyk

Imprimi potest
o. Jan Piotr Malicki OCD, prowincjał
Warszawa, dnia 09.06.2017 r., L. dz. 180/P/2017

Nibil obstat
o. Paweł Placyd Ogórek OCD, cenzor

Imprimatur
bp Damian Bryl, wikariusz generalny
Poznań, dnia 13.06.2017 r., N. 3407/2017

Wydawca
FLOS CARMELI Sp. z o.o.
Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych
ul. Działowa 25; 61-747 Poznań
tel.: 61 856 08 34
e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl
www.floscarmeli.pl

ISBN 978-83-65307-55-2

WSTĘP

Niniejsza książka nie stanowi nowej biografii Teresy od Jezusa. Zamiarem autora jest ukazanie karmelitanki z Ávila na tle ówczesnej Hiszpanii. Zadaję sobie pytanie, w jaki sposób kobiecie takiej jak Teresa, udało się znacząco wpłynąć na świat mężczyzn, tak podejrzliwy w stosunku do idei i praktyk religijnych odbiegających od powszechnie uznawanej normy. Niewątpliwie sukces Teresy miał źródło w jej osobowości i braku zgody na zamknięcie się w schematach mentalnych charakterystycznych dla dynamicznego, lecz zarazem trawionego niepokojem społeczeństwa. Jedynie przelotnie zajmę się omówieniem przyczyn, dla których papież Paweł VI w dniu 27 września 1970 roku ogłosił świętą Teresę doktorem Kościoła powszechnego – pozostawiam tę kwestię ocenie katolików – niemniej jednak przedmiotem mojego zainteresowania uczynię wnioski, które można wyprowadzić z tego doświadczenia. Teresa z Ávila wysoko oceniała samą siebie; uważała, że powołana jest do wielkich rzeczy, dlatego też nie uznawała przeciętności. Przekonamy się, że w jej przypadku owa ambicja nie stała w sprzeczności z cnotą pokory. To właśnie do wysiłku inteligencji, woli

i przenikliwego myślenia zaprasza Teresa zarówno sobie współczesnych, jak i czytelników XXI wieku.

Teresa z Ávila nie była zamożna, ale odznaczała się wielką urodą. Wiedziała, że jest ładna. Mogła wyjść za mąż, zająć się domem i dziećmi, stając się ową „żoną doskonałą”, której ideał Luis de León opisał w 1583 roku jako wzór do naśladowania dla wszystkich kobiet na świecie. Teresa nie poddała się jednak takiemu losowi. Wolała wstąpić do klasztoru. Był to bolesny wybór, gdyż jego skutek było to, że nieodwracalnie utraciła zdrowie i niemal przypłaciła go życiem. U karmelitanek w klasztorze Wcielenia panowała złagodzona reguła, co oznacza, że nie stosowano tam pierwotnie obowiązujących zasad. Oczywiście zakonnice uczestniczyły w nabożeństwach i sprawowały liturgię godzin; żyły w zamknięciu, lecz miały do dyspozycji cele, które mogły urządzić tak, by gościć w nich swe przyjaciółki. Nie obowiązywał ich zakaz wychodzenia na zewnątrz, co w praktyce oznaczało, że np. zwykły opuszczać klasztor, by sprawować opiekę nad chorym krewnym lub w celu dotrzymania towarzystwa świeżo owdowiałym damom. Poza tym mogły również przyjmować gości i bez końca, chrupiąc słodkie przekąski, gawędzić w rozmównicy. Teresa zbuntowała się przeciwko bylejakości takiego życia. Oddała samą siebie Bogu i postanowiła dochować mu wierności w całym tego słowa znaczeniu. „Zdejmuje trzewiczki”, otrzymuje od władz pozwolenie na przeprowadzenie reformy Karmelu i przekonuje inne zakonnice, by poszły w ślad za nią. Mogła na tym poprzestać i w oddaleniu od świata kosztować nadzwyczajnych duchowych doświadczeń, lecz mistyczna droga Teresy z Ávila okazała się bardziej wymagająca niż przyszły kwietyzm pani

Guyon. Reformatorka jawi się jako kobieta czynu. Chce sprawić, by duchowość karmelitańska promieniowała wo-koło i na tym też polega jej wkład w odnowę życia religijnego w Hiszpanii pod rządami Filipa II.

Reżim frankistowski bardzo niedobrze przysłużył się świętej Teresie, ogłaszając ją „świętą narodu”. Tego samego rodzaju odwrócenia porządku rzeczy dokonał zresztą, zawłaszczając Izabelę Katolicką, która – niejako wbrew samej sobie – stała się symbolem nowej Hiszpanii. Po śmierci Franco hiszpańska lewica nie odważyła się podważyć ani poddać krytyce owego ideowego amalgamatu, którego za-istnienie przyczyniło się do zerwania całkiem odmiennej tradycji. Rzeczywiście do 1936 roku liberałowie oraz ich spadkobiercy – np. zwolennicy republikańskiej lewicy – w tym nawet zacierzewieni antyklerykałowie, nigdy nie ustalili w wyrażaniu podziwu dla Izabeli Katolickiej czy Teresy z Ávila. W pierwszej dostrzegali władczynię, która potrafiła przywołać do porządku panów feudalnych, położyła podwaliny pod zjednoczenie Półwyspu i uczyniła Hiszpanię zarówno europejskim, jak i światowym mocarstwem; wzięwszy pod uwagę powyższe zasługi, wybaczyli jej powołanie Inkwizycji oraz wypędzenie Żydów. Ci sami liberałowie podziwiali świętą Teresę jako intelektualistkę i jedno z najlepszych piór Hiszpanii. Przez ponad wiek można było zatem sytuować się na lewicy, nie czując się zobowiązanym do dyskredytowania Królów Katolickich i świętej Teresy¹. Po śmierci Franco duchowi spadkobiercy

¹ Niektórzy związani z lewicą francuscy hispaniści dzielili ten styl myślenia. Jean Cassou, który bardzo aktywnie angażował się po stronie hiszpańskich republikanów, a do 1950 r. działał we francuskiej partii komunistycznej, nadał swym dwóm córkom znamienne imiona: Teresa, na cześć Teresy z Ávila, oraz Izabela, ponieważ podziwiał Izabelę Katolicką.

liberalizmu obrali wobec zaistniałej sytuacji następującą postawę: nie widzieli oni konieczności poddania krytyce nieuprawnionego identyfikowania politycznej ideologii z postaciami historycznymi, które nie miały z nią nic wspólnego. Można tylko żałować, że tak się stało².

W życiu świętej Teresy z Ávila wyróżnia się trzy, niemal równe czasowo okresy:

- dwadzieścia lat światowej młodości (1515-1535),
- dwadzieścia siedem lat życia zakonnego z dala od świata w klasztorze Wcielenia (1535-1562),
- dwadzieścia lat duchowej kampanii poświęconej reformie Karmelu (1562-1582)³.

² Nie są to jedyne negatywne skutki frankizmu. Franco zdołał również zdyskredytować ideę jedności narodowej, która przed 1936 r. tak bardzo oddziaływała na republikańską lewicę.

³ G. Etchegoyen, *L'Amour divin*, s. 63

Rozdział I

LATA DZIECIŃSTWA I WCZESNEJ MŁODOŚCI 1515-1535

Środowisko społeczne

Teresa urodziła się w środę, 28 marca 1515 roku. Jej ojciec, który prowadził coś w rodzaju kroniki rodzinnej, zanotował godzinę: „około piątej nad ranem”, lecz miejsca nie podał. Długo sądzono, iż do narodzin mogło dojść tylko w Ávila, ale możliwe, że wydarzenie to miało miejsce w letniej siedzibie w Gotarrendura, położonej dwadzieścia kilometrów na północ. Tym niemniej to właśnie w Ávila, w kościele pw. św. Jana, kilka dni później ochrzczono dziewczynkę. Nadano jej imię Teresa, które nosiła jej babka ze strony matki, Teresa de las Cuevas, mimo że w tamtych czasach nie było żadnej świętej o tym imieniu¹. Rodzicami chrzestnymi zostali María del Águila,

¹ Pochodzenie tego imienia jest nieznane. W rozpoczętej biografii Teresy z Ávila Luis de León podaje wyjaśnienie, które niesie więcej pytań aniżeli odpowiedzi: „Rodzice (...) nadali jej imię Teresa, kierując się, jak rozumiem, wolą Boga, który wiedział, jak wielkie cuda i wspaniałe dzieła uczyni w niej i przez nią, gdyż imię Teresa (Teresia), to Tarasia – imię, które

córka Francisco Pajaresa, przyjaciela rodziny, oraz Vela Núñez, być może Francisco Vela Núñez, brat Blasco Vela Núñeza, pierwszego wicekróla Peru².

Przez wieki hagiografia podtrzymywała legendę, zgodnie z którą Teresa miała urodzić się w drobnoszlacheckiej rodzinie zasłużonej w walkach z Maurami w okresie rekonkwisty. Niektórzy autorzy cytowali wręcz pochodzący z archiwum Kancelarii Valladolid dokument, w którym oficjalnie nadano godność szlachcica – *hidalgo* – Alonso Sánchezowi de Cepeda, ojcu świętej³.

w Starożytności nadawano kobietom greckiego pochodzenia, a oznacza: «cudowna». W łacińsko-francuskim słowniku Gaffiot'a rzeczywiście znajduje się odniesienie do „kobiecego imienia” *Tarasias*. Zdaje się, że istnieje list autorstwa św. Augustyna adresowany do Paulino oraz niejkiej Therasii. Niektórzy autorzy uważają, że *Tarasias* może oznaczać kobietę pochodzącą z Tarentu. Pliniusz Młodszy wspomina o pewnej wyspie, położonej pomiędzy Lipari a Sycylią, którą niegdyś nazwano Therasia, a współcześnie Hira. Ostatecznie grecka etymologia, którą sugeruje Luis de León, zdaje się najbardziej przekonująca: w języku greckim *teras*, *teratos* oznacza rzecz cudowną, nadzwyczajne zjawisko – chciałoby się użyć samego słowa: „cud”.

² Nieszczęsny wicekról. Karol V spodziewał się, że wdroży on Nowe Prawa, ową zainspirowaną przez Las Casasa ustawę, przewidującą zakaz przymusowej pracy Indian. Osamotniony Vela Núñez został pozbawiony swych funkcji przez zgromadzonych na posiedzeniu Trybunału w Limie urzędników i uwięziony 18 września 1544 r. Dwa lata później Gonzalo Pizarro rozkazał go ściąć.

³ Por. np. M. Mir, *Santa Teresa de Jesús*. W 1914 r., w drugim wydaniu opublikowanej w Valladolid *Historia de Tordesillas*, Eleuterio Fernández Torres przedstawił własną wersję pochodzenia św. Teresy. Otóż ok. 1366 r. niejaki Blasco Vázquez de Cepeda, rycerz pochodzący z regionu León, miał osiedlić się wraz z całą rodziną w Tordesillas. Potomkami tej postaci mieli być m.in. Juan Vázquez de Cepeda – biskup Segowii, Martín Vázquez de Cepeda „rycerz o herkulesowej sile”, jak również św. Teresa. Faktycznie jej dziadek ze strony ojca, Juan Sánchez de Cepeda, miał poślubić pochodzącą z jakże sławnego rodu Inés de Cepedę. Dowodem na to jest herb Alonso Sancheza de Cepeda, ojca świętej. Na tarczy godła widnie-

Alonso Sánchez de Cepeda był hidalgiem, co do tego nie ma wątpliwości. Co to oznacza? W tamtych czasach w Hiszpanii istniały trzy kategorie *hidalgos*. Nie stanowili oni prawdziwej szlachty, lecz uprzywilejowaną, wolną od płacenia podatków warstwę społeczną⁴ złożoną z:

- osób, których przywilej wynikał z posiadania lenna (*hidalgos de solar conocido*) – to najbardziej prestiżowa grupa hidalgów,
- *hidalgos* noszący sławne nazwiska, np. La Cerda czy Manrique, których pozycję społeczną określało pojęcie *hidalguía*, oraz
- *hidalgos de ejecutoria* uważanych niekiedy za nabywców prawa do tytułu *hidalguía*. W zasadzie przypadki takie mogły mieć miejsce⁵, lecz *ejecutoria* to nie przywilej, za który można było zapłacić. Jego przyznanie, przynajmniej w założeniu, pozostawało w gestii wymiaru sprawiedliwości. *Hidalgos de ejecutoria* musieli procesować się w sądach o uznanie swych przywilejów i sięgali po to ostateczne rozwiązanie dlatego, że podwa-

je otoczony ośmioma gałęziami lew, co było znakiem rozpoznawczym rodu Cepedów.

⁴ Dokładnie rzecz ujmując, *hidalgo* stanowi przeciwieństwo *pechero* (podatnika). Z tego punktu widzenia cała szlachta to *hidalgos*, lecz niekoniecznie status hidalga oznaczał przynależność do szlachty. Z różnych powodów można było korzystać z przywilejów podatkowych. Jednocześnie jest prawdą, że nieprzerwane korzystanie z przywileju prowadziło w dalszej perspektywie do włączenia w krąg szlachty.

⁵ W XVI w. w celu pozyskania pieniędzy Korona uciekała się do tego sposobu, sprzedając przywilej należny hidalgom, czyli prawo zwolnienia od podatków. W zamian za wniesienie ustalonej na odpowiednim poziomie kwoty, sami beneficjenci przywileju, jak również ich potomstwo, byli zwolnieni od płacenia podatków.

żano ich status *hidalguía*. W związku z tym wytaczali procesy w Kancelarii Valladolid, kompetentnej w rozpatrywaniu tego rodzaju kwestii. Pod koniec procesu między stronami, gdy wszelkie możliwe środki były już wyczerpane, sąd wydawał orzeczenie i stwierdzał jego moc egzekucyjną. Termin *ejecutoria* znaczy dokładnie to samo.

Ta grupa hidalgów cieszyła się najmniejszym prestiżem. Kancelaria musiała wypowiedzieć się na temat przynależności Alonsa Sáncheza do kategorii *hidalguía*, ponieważ sprawa nie była całkiem jasna. Należało udowodnić, iż rzeczywiście przysługiwał mu ten przywilej, jednym słowem, trzeba było narazić się na upokorzenie i niebezpieczeństwa płynące z publicznego procesu.

Legenda, jakoby święta Teresa pochodziła z drobnoszlacheckiej rodziny, opierała się na treści pewnego zachowanego w archiwum Kancelarii Valladolid dokumentu, lecz długo nikt nie fatygował się, by przyjrzeć mu się z bliska. Wszystko uległo zmianie około 1940 roku.

Narciso Alonso Cortés był uczonym, który badał losy sławnych postaci pochodzących z jego rodzinnego miasta Valladolid. Zawdzięczamy mu wiele erudycyjnych zapisków na temat autorów i życia literackiego okresu Złotego Wieku, w całości opartych na dokumentach zgromadzonych w archiwum Kancelarii Valladolid. Pewnego dnia, zakończywszy pewien etap swych poszukiwań badawczych, wpadł na pomysł, by wykorzystać czas pozostający do zamknięcia archiwum i poprosił o udostępnienie dokumentu dotyczącego Alonsa Sáncheza. Przyniesiono mu gruby plik papierów, który badacz postanowił prze-

analizować. Natychmiast zdał sobie sprawę, że znajdowały się tam materiały mogące przyczynić się obalenia obiegowych opinii na temat rodziny świętej Teresy. W rzeczy samej Kancelaria przyznała, iż Alonso Sánchez de Cepeda nie musiał płacić podatku bezpośredniego, a więc był hidalgiem, choć postanowienie to stanowiło owoc opartych na licznych świadectwach, długotrwałych dociekań, które wszystkie bezdyskusyjnie dowiodły, iż Alonso Sánchez był synem skazanego przez Inkwizycję nawróconego Żyda z Toledo. W Hiszpanii lat czterdziestych, w której dopatrywano się zagrożeń ze strony frankomasońskich Żydów (spisek żydowsko-masoński!), i gdzie żeński odłam jedynej partii – Falangi – uczynił swą patronką reformatorkę Karmelu⁶, zaś sam *caudillo* żywił szczególne nabożeństwo do świętej Teresy⁷, owo odkrycie stałoby się przyczyną skandalu, tak więc nikt nie odważył się tego ujawnić⁸. W ciągu niemal czterdziestu lat kompromitujący dokument był

⁶ Żeński odłam Falangi został utworzony wcześniej, bo już w 1934 r. Kierowała nim nieprzerwanie Pilar Primo de Rivera, siostra José Antónia, założyciela Falangi. W okresie rozkwitu frankizmu należało do niej 250 000 kobiet. Również w okresie rządów generała Franco pod tytułem *Teresa* ukazywało się pewne kobiece czasopismo, którego podtytuł brzmiał: *Czasopismo dla wszystkich kobiet*.

⁷ W czasie wojny domowej, podczas zajęcia Malagi, członkowie oddziałów frankistowskich ponoć znaleźli w pewnym hotelu ramię świętej Teresy – w rzeczywistości była to lewa dłoń Świętej. Wysłano ją do Franco, który nie rozstawał się z relikwią do śmierci. Powrócimy jeszcze do tego zdarzenia.

⁸ Ojciec Efrén od Matki Bożej potwierdził tę tezę w 1968 r. (Efrén de la Madre de Dios i Ottger Steggink, *Tiempo y vida*, s. 4, przyp. 11). W pierwszym wydaniu książki (1951), która mimo wszystko szczęśliwie zrywa z tradycyjną hagiografią (*Tiempo y vida de Santa Teresa*, Madrid, BAC), czytamy: „Przemilczeliśmy to pochodzenie [żydowskie korzenie św. Teresy], aby złagodzić moralny wstrząs, jaki wiadomość ta mogła wywołać wśród zaskoczonych czytelników”.

„niemożliwy do odnalezienia”, a pragnącym go przeanalizować badaczom odpowiadało, że zaginął⁹. Było jednak za późno, ponieważ specjalistyczne czasopisma już wcześniej o nim wspominały¹⁰. Trzeba było uznać fakty: Teresa z Ávila miała żydowskie korzenie. Jak można było przez tak długi okres czasu ignorować te dane, skoro dokumenty znajdowały się w zasięgu ręki, w otwartych dla wszystkich archiwach, zaś biografowie musieli wiedzieć o ich istnieniu, skoro podawali odnośniki do nich? Jednak autorzy ci nie przeczytali wszystkich dokumentów i nie wyszli poza pierwszą stronę, na której widnieje krótkie podsumowanie wyroku sędziów, czyli ostateczny wyrok – *sentencia ejecutoria* – zgodnie z którym miano traktować Alonsa Sáncheza jako obywatela zwolnionego z płacenia podatku, a więc uznać go za hidalga. Jedynie Narciso Alonso Cortés przeczytał wszystkie dokumenty. Niestety nie jest to jedyny taki przypadek; dowodzi, że ostrożności nigdy dość. Zdarza się, że jakiś historyk cytuje dokument, którego nie czytał, i przypisuje mu treści przeciwne względem jego zawartości. Zwiedziony uczoną narracją ufny czytelnik pozostanie w błędzie do chwili, aż bardziej skrupulatny historyk nie otworzy mu oczu.

Z procesu, który miał miejsce w Valladolid, zapamiętajmy następujące informacje: 19 lipca 1520 roku urzędnik kancelarii toledańskiej Inkwizycji, Frederico Pérez,

⁹ Dokument odnaleziono przypuszczalnie w 1986 r. Został opublikowany przez Teofanesa Egido pod tytułem *El linaje judeoconverso de santa Teresa*, Ed. De Espiritualidad, Madryt, 1986.

¹⁰ Narciso Alonso Cortés, *Pleitos de los Cepedas*, w: *Boletín de la Real Academia Española*, XXV (1946), s. 85-110; Homero Seris *Nueva genealogía de santa Teresa*, w: *Nueva Revista de Filología Hispánica*, X, 1956, s. 365-384.

został wezwany w celu złożenia zeznań w Kancelarii Valladolid w sprawie Alonsa Sáncheza de Cepeda. Ujawnia pewien dokument – listę osób przywróconych na łono Kościoła przez Święte Oficjum w Toledo, na którym widnieje nazwisko ojca pozwanego, Juana Sáncheza. W czerwcu 1485 roku stawił się on spontanicznie przed tolekańskimi inkwizytorami, przyznając iż „wielokrotnie zaciągnął winę ciężkich zbrodni, dopuszczając się przestępstwa herezji i apostazji wymierzonych w Naszą Świętą Wiarę Katolicką”. W reakcji na to wyznanie, inkwizytorzy z Toledo – licencjat Costana oraz Dom Busto Ramírez de Ribera – skazali go 22 czerwca 1485 roku na karę przychodzenia przez siedem kolejnych piątków do różnych kościołów w Toledo, odzianego w hańbiącą i otoczoną smutną sławą tunikę *sambenito*.

Takie są fakty. Jaki wniosek można z nich wyciągnąć? Jan z Toledo – tak wówczas kazał siebie nazywać Juan Sánchez, dziadek przyszłej świętej Teresy ze strony ojca – był zamożnym handlarzem z Toledo, mężem Inés de Cepeda, zamieszkałym w parafii św. Leokadii. Od 1440 roku handlował sukniem i jedwabiem oraz pobierał podatki i cła na rzecz skarbu królewskiego oraz władz kościelnych. Był pochodzenia żydowskiego. Jego rodzice lub dziadkowie należeli prawdopodobnie do grona Żydów nawróconych na katolicyzm po masakrach w 1391 roku lub podczas kampanii ewangelizacyjnej pierwszych lat XV wieku. Wiadomo, że gdy burza ucichła, niektórzy spośród tych neofitów powrócili potajemnie do wiary swoich przodków i prowadzili podwójne życie. Na zewnątrz wyznawali katolicyzm, lecz w zaciszu swych domów czynili wysiłki, by zachować esencję religii mojżeszowej: posty, modlitwy, przestrzeganie

szabatu i obchodzenie wielkich świąt. Mówiono o nich, że „judaizują”. Chrześcijańskie społeczeństwo uważało tych złych chrześcijan za apostatów, będących w stanie zagrożić jego spójności w zakresie jedności wiary. Właśnie w celu ścigania i karania judaizantów¹¹, w 1478 roku najwyższe władze w państwie zwróciły się do papieża i otrzymały od niego prawo do nominowania inkwizytorów w swoich królestwach.

Czy Jan z Toledo, alias Juan Sánchez, judaizował? Można rozważyć to pytanie, odtwarzając skrupulatnie chronologię wydarzeń. Do 1485 roku w Toledo nie było Inkwizycji. Diecezja należała do okręgu Ciudad Real utworzonego we wrześniu 1483 roku. To właśnie w maju inkwizytorzy z Ciudad Real, a mianowicie licencjat Pedro Díaz de la Costana, kanonik z Burgos, oraz Vasco Ramírez de Ribera, archidiakon Talavery, zostali wysłani do Toledo. Pewien anonimowy dokument dostarcza cennych informacji na temat pierwszych czynności nowego trybunału¹². Zgodnie z przyjętym zwyczajem inkwizytorzy rozpoczęli swą działalność, wydając akt łaski. Czy ogłosili go zaraz po przyjeździe, w czasie kazania wygłoszonego przez Pedro Díaza

¹¹ W IV w. św. Jan Chryzostom w traktacie *Adversus Judaeos* po raz pierwszy zastosował określenie „judaizanci” w odniesieniu do chrześcijan z Antiochii (por. *Homilia IV*, 4), którzy, będąc wyznawcami Chrystusa, uczęszczali jednocześnie do synagog i modlili się z wespół z Żydami. Zachowywali oni tradycyjne posty, święta oraz przepisy rytualne. Właśnie do judaizantów zwrócił się w homilii *Adversus Judaeos* Augustyn z Hippony ok. 429 r. [przyp. tłum.].

¹² Tekst ten (rękopis nr 9175 w madryckiej Bibliotece Narodowej), przepisany i opatrzony komentarzami przez Sebastiana de Horozco, został opublikowany przez ks. Fita pt. *La Inquisición toledana. Relación contemporánea de los autos y autillos que celebró desde el año 1485 hasta el de 1501*, w: *Boletín de la Real Academia de la Historia*, XI, 1887, s. 289-322.

w dniu 24 maja, czy też dwanaście dni później? Źródła nie podają w tym względzie ścisłych danych. Informują nas jedynie, że *conversos* planowali zabójstwo inkwizytorów i rozpoczęcie buntu w Boże Ciało (2 czerwca), lecz uprzedzony co do tego *corregidor* Gómez Manrique kazał pierwszego czerwca powiesić sześciu spiskowców. Zdaje się, że to właśnie wtedy rozpoczął się okres czterdziestu dni, kiedy to dano judaizantom możliwość złożenia dobrowolnego donosu we własnej sprawie, o ile pragnęli oni ponownego przyłączenia do Kościoła, nie narażając się na karę. Po niejakiem wahaniu – pisze Lea w swojej *Historia de la Inquisición en España*¹³ – wielu *conversos* dostosowało się do tych rozporządzeń bardziej ze strachu przed stosem niż z przekonania. Nie osiągnięto jednak oczekiwanych rezultatów, ponieważ po upływie pierwszego terminu inkwizytorzy musieli zagrozić ekskomuniką tym, którzy, będąc świadomymi przejawów herezji, nie złożą jednak w tej sprawie doniesienia – najpierw w przeciągu 60, a następnie 90 dni. W tym wypadku również nie wydaje się, by powyższe środki przyniosły oczekiwany skutek. Wobec tego inkwizytorzy uciekli się do skuteczniejszej procedury, zobowiązując rabinów pod karą śmierci, do obłożenia interdyktem synagog i odwołania go dopiero po złożeniu przez Żydów donosów na znanych sobie judaizantów¹⁴. Tak więc dopiero wtedy – nie przed końcem lipca, a z większym prawdopodobieństwem w sierpniu – wzrosła ilość dono-

¹³ Cytujemy hiszpańskie tłumaczenie; H. C. Lea: *Historia de la Inquisición española*, Madrid 1983, t. I, s. 193-195.

¹⁴ Przypomnijmy, że kompetencje Inkwizycji uprawniały ją do podejmowania działań tylko wobec ochrzczonych Żydów, nie zaś w stosunku do nienawróconych. Dopiero siedem lat później, w 1492 r., nastąpiło wypędzenie Żydów z Hiszpanii. W 1485 r. judaizm był jeszcze dozwolony.

sów i nastąpiły pierwsze aresztowania. Pierwsze autodafe urządzono w 1486 roku; 12 lutego stawilo się 750 oskarżonych, 2 kwietnia – 900, a 4 czerwca – 650¹⁵.

Juana Sáncheza „przywrócono na łono Kościoła” 22 czerwca 1485 roku, to znaczy na długo przed upływem pierwotnego okresu zatwierdzonych w edykcje łaski 40 dni¹⁶. Był jednym z nielicznych *conversos*, którzy stawili się natychmiast i którzy dzięki temu zostali ułaskawieni przez trybunał. Trzeba również wierzyć, że Juan Sánchez „judaizował” jedynie w sposób powierzchowny, np. dochowując wierności wyniesionym z dzieciństwa praktykom życia codziennego, które jednak niekoniecznie wiązały się z faktycznym powrotem do prawa mojżeszowego. Nie można wytłumaczyć inaczej złagodzenia wymierzonej mu kary. Przypomnijmy, że w rzeczywistości mówimy tutaj o okresie zakładania Inkwizycji, tej najbardziej śmiertelnej w całej historii Świętego Oficjum, naznaczonej surowością i okrucieństwem, które jako metody działania przetrwały aż do końca XV stulecia. W Toledo, w okre-

¹⁵ I. S. Révah, *Antonio Enríquez Gómez. Un écrivain marrane (v. 1600-1663)*, Ed. De Carsten L. Wilke, Chandeigne, Paryż 2003, s. 117 – pisze, że Hernando de Mora, dziadek pradziadka Antonia Enríqueza Gómeza, sklepikarz z Alcázar de Consuegra (dziś Alcázar de San Juan), dnia 12 kwietnia 1486 r., w okresie trwania „czasu łaski”, stawil się przed toledańskimi inkwizytorami, aby przyznać się do ukrywanego judaizmu oraz wyrazić z tego powodu żal: „Został pojednany z Kościołem – dodaje Révah – wraz z 5 200 «nowymi chrześcijanami» z arcybiskupstwa Toledo (jednym z nich był dziadek ze strony ojca św. Teresy) dzięki widowiskowym pokutom publicznym, które miały miejsce w 1486 oraz na początku 1487 roku”. Daty nie są zbieżne: sprawa dziadka św. Teresy odbyła się w czerwcu 1485, a nie w 1486 r.

¹⁶ Akt łaski został opublikowany najwcześniej 24 maja 1485, być może po 2 czerwca. Jego ważność wygasła więc w końcu czerwca lub w połowie lipca.

sie od 1486 do 1500 roku, wyroki śmierci liczono w tysiącach¹⁷. Wyjść z tego, tak jak Juan Sánchez, ze zwykłą pokutą, to niemal jak zostać uniewinnionym. Sugerowałoby to, że nie był on oskarżony o herezję. Jan z Toledo nie mógł judaizować.

Jak zatem Kancelaria, stwierdziwszy, iż Jan z Toledo był *converso* na powrót przyłączonym do Kościoła przez Inkwizycję, mogła oznajmić, iż jego dzieci powinny być uznane za *hidalgos*?

Jana z Toledo skazano na odbycie zwykłej pokuty, lecz cała sprawa musiała wzbudzić spore zainteresowanie. Otóż nie można przemknąć niezauważonym, jeśli przez siedem kolejnych piątków nawiedza się kościoły w Toledo w stroju *sambenito*. Zrozumiałe jest zatem, że Jan wolał opuścić miasto. Około 1493 roku zamieszkał z całą rodziną w Ávila, jednak przez jakiś czas stale podróżował do Toledo, gdzie nadal wykonywał pewne zajęcia, jak również do Salamanki, gdzie załatwiał pewne sprawy z arcybiskupem Composteli, Alonsem de Fonesca. Teraz każe nazywać siebie Juanem Sánchem i pod tym nazwiskiem otwiera sklep z sukniem i jedwabiem (*una tienda rica de paños y sedas*) przy ulicy Endrino; pewien świadek wspominał dwóch pracujących tam sprzedawców. Jednocześnie zajmuje się zbieraniem podatków i ceł na rzecz skarbu królewskiego, władz miasta oraz władz kościelnych. Kupuje również ziemie w Ortigosa de Rioalmar, w wiosce położo-

¹⁷ „Przed 1500 r. wysyła się judaizanta na stos niemal równie szybko, jak w późniejszym okresie bluźniercę na Mszę Świętą; procesy trwają tylko trochę dłużej” (Jean-Pierre Dedieu, *Les causes de foi de l’Inquisition de Tolède (1483-1820). Essai statistique*, w: *Mélanges de la Casa de Velázquez*, XIV, 1978, s. 157).

nej w gminie Manjabálago na zachód od Ávila, w samych górach, na wysokości 1150 m n.p.m. Juan Sánchez rozpoczyna zatem uprawę roli. Zdaje się, że krótko po 1500 roku porzucił handel, by żyć jedynie z dochodów, jakie mu przynosiła ziemia, lecz przede wszystkim dzięki tym, które osiągał dzięki swoim skarbowym i paraskarbowym zajęciom. Z pewnością uznał, iż w ten sposób zyska dzięki powszechnemu poważaniu to, co mógł stracić w dochodach z handlu. Również zatroszczył się o wyłączenie z listy podatników (*padrón de pecheros*), dzięki czemu więcej już nie płacił podatków i uchodził za hidalga. Operacja ta miała miejsce w czasie, gdy Juan Sánchez nie mieszkał jeszcze na stałe w Ávila i często przebywał w Toledo. Oto co można wywnioskować z postępowania sądowego, które odbyło się w Kancelarii Ciudad Real i które miało zakończyć się wydaniem ostatecznego wyroku (*sentencia ejecutoria*), przyznającego Juanowi Sánchezowi przywilej zwolnienia od płacenia podatków. Gdyby wszczęto proces po tym, jak Juan Sánchez na stałe zamieszkał w Ávila, wówczas zajęłaby się jego przypadkiem Kancelaria Valladolid, gdyż sprawowała ona władzę sądowniczą nad terenami położonymi na północ od Tagu, podczas gdy na południe od niego kompetencje sądowe leżały w gestii Kancelarii Ciudad Real¹⁸.

Juan Sánchez należy do dobrego towarzystwa z Ávila. Owdowiały w 1504, rezygnuje z „obrotu towarami”, lecz nadal pobiera podatki w imieniu skarbu królewskiego czy władz miasta. Czuwa nad wychowaniem swoich dzieci: Pera, Alonsa, Ruya i Francisca, którzy do nazwiska ojca

¹⁸ Utworzona w 1495 r. Kancelaria Ciudad Real została przeniesiona w 1505 do Granady.

dodali nazwisko matki – Cepeda. Tak jak ojciec, zajmują się podatkami i uprawą roli. Poślubiają córki wybitnych osobistości, a nawet urzędników sądowych (*regidores*). Dzięki tym związkom, jak również na mocy przywileju, z którego korzyści czerpał już od 1500 roku ich ojciec, bracia Cepeda postarali się o wykluczenie z listy płatników podatków, zasilając w ten sposób grono hidalgów. Wobec powyższego, znaleźli się na liście osób mogących zostać wylosowanymi w celu objęcia pewnych funkcji w mieście (*fieldades*). Jako rycerze utrzymywali konie bojowe i posiadali militaria (szyszaki, nagolenniki, lekkie pancerze, rękawice, lance, tarcze, kusze, miecze, sztylety, konie i mulice¹⁹). W 1512 roku król Aragonii, który rządził Kastylią w imieniu swojej córki Joanny, postanowił najechać Navarrę. Zwrócił się do szlachty z Królestwa o trwanie w gotowości bojowej. W tej sytuacji Alonso Sánchez zapatrzył się w sprzęt, wziął dobrego konia oraz mulice do przewozu bagaży i broni, i – wzorem innych hidalgów – odpowiedział na wezwanie władcy. Jednym słowem, synowie Juana Sáncheza żyli jak giermkowie i ludzie szlachetni (*todo viven como escuderos y hombres de pro*). Wkrótce bez oporów polecą wyrzeźbić swe herby nad drzwiami należących do nich siedzib.

Cechą charakterystyczną statusu hidalgów było zwolnienie od płacenia podatków, co dotyczyło także braci Cepeda, dlatego 6 sierpnia 1519 roku oburzyli się na wieść, że władze gminy Manjabálago umieściły ich na liście płatników podatków, wymagając od każdego z osobna zapłaty stu maravedí. Suma jest niewielka, lecz dla

¹⁹ Wiedzy na ten temat dostarczyła inwentaryzacja przeprowadzona w domu najstarszego syna, Alonsa Sánchez de Cepeda (w 1507).

samej zasady Cepedowie odmówili uiszczenia płatności, co zmusiło władze miasta do wytoczenia im procesu w Kancelarii Valladolid. Sprawa sądowa, w toku której wynikną pewne niespodzianki, rozpoczęła się kilka miesięcy później. Doktor Villaroel, przedstawiciel prokuratury (*fiscal*) zdziwił się najpierw, że władze gminy Manjabálago wymagają płacenia podatków od Cepedów, którzy nie byli mieszkańcami Manjabálago, lecz Ávila. Nie pojmuję również dlaczego wszyscy cytowani przez władze miasta świadkowie zeznają, iż Cepedowie nigdy nie płacili podatków i że zawsze należeli do grona hidalgów. Władze miasta chcą dowieść, że bracia nimi nie są, lecz wszyscy cytowani przez nie świadkowie potwierdzają właśnie wersję przeciwną! Prokurator odnosi wrażenie, że ma do czynienia z przygotowaną akcją, tak jakby władze miasta i bracia Cepeda byli w zмовie. Ci, którzy zawsze urządzali się tak, by nie płacić podatków, są rzeczywiście hidalgami i teraz pragną tę sytuację uprawomocnić – właśnie dlatego wymyślili strategię polegającą na zasugerowaniu władzom Manjabálago, by zażądała od nich płatności podatków, ponieważ dzięki temu będzie można uruchomić postępowanie sądowe. Dnia 16 listopada 1520 roku sądowi pozostaje jedynie uznać fakty: od kiedy mieszkają w regionie, bracia Cepeda zawsze uważani byli za hidalgów i nie ma powodu, by ten przywilej podważać. Kancelaria wydaje wyrok takiej właśnie treści, który następnie zostaje podtrzymany przez instancję apelacyjną 26 sierpnia 1522 roku, z jednym zastrzeżeniem, a mianowicie, że powinno się traktować ich jako posiadaczy przywileju szlachectwa (*hidalguía*), lecz jedynie w mieście Ávila oraz na terenie Ortigosa i Manjabálago. Przytoczone w tym miejscu zastrzeżenie nie ma większego znaczenia. Najważniej-

sze, że bracia Cepeda osiągnęli to, co chcieli, otrzymując prawne potwierdzenie statusu hidalgów. Dnia 16 listopada 1523 roku Kancelaria Valladolid wystosowuje do nich pismo (*carta ejecutoria de hidalguía*), które nie jest niczym innym – przypomnijmy – jak dokumentem stwierdzającym, iż sąd, po odbyciu publicznego procesu, stwierdza szlachectwo strony zainteresowanej. Po wyczerpaniu wszystkich środków wyrok zyskuje moc egzekucyjną, zaś szlachectwo Cepedów cieszy się odtąd poważaniem należnym samemu przedmiotowi badanej sprawy. Nikt już nie będzie mógł temu zaprzeczyć.

Z powyższego wydarzenia można wyciągnąć pierwszy wniosek: otóż w pierwszej połowie XVI wieku czystość krwi nie jest jeszcze przedmiotem obsesji. Bracia Cepeda mają żydowskie pochodzenie, co stwierdza dysponujący dowodami rzeczowymi urzędnik sądowy. Cytowani świadkowie znają okoliczności, które skłoniły Jana z Toledo i jego dzieci do opuszczenia miasta, jednak nikogo nie oburza, że bracia Cepeda wiodą żywot szlachciców cieszących się przywilejem *hidalguía*. Nikt się tym nie gorszy. Jest więc jasne, że w tamtych czasach nie używano jeszcze pojęcia czystości krwi, by stawiać przeszkody społecznym ambicjom nowych chrześcijan.

Dzięki związkom z lokalnymi elitami udało się braciom Cepeda uniknąć płacenia podatków i uchodzić za hidalgów. Kancelaria jest tego świadoma, gdyż informacji na ten temat dostarczają dokumenty. Mimo to przyznaje rację stronie skarżącej i potwierdza aktualny stan rzeczy, ponieważ od jakichś dwudziestu lat otoczenie uważa Cepedów za hidalgów, co sąd uznaje za fakt dokonany. Na początku XVI wieku Kastylię zamieszkuje społeczeństwo otwarte –

oto drugi wniosek, jaki możemy wysnuć z procesu. Oto bowiem społeczna akceptacja poprzedza prawne uregulowanie kwestii przywileju. Cepedowie żyli na sposób szlachecki, utrzymując konie bojowe i dysponując bronią, a w przypadku wezwania do walki, okazywali gotowość do służenia władcy i wejścia w skład jego sił zbrojnych. Nie jest to odosobniony przypadek²⁰.

W XVI wieku przywilej skarbowy nie jest udziałem jednej, zamkniętej kasty, gdyż przyznaje się go dość hojnie wszystkim, którzy wyróżnili się w taki czy inny sposób, zasłużyli się lub potencjalnie, w przyszłości, mogli zasłużyć się dla społeczeństwa. *Hidalguía* jawi się także jako znak społecznego sukcesu. Status ten starają się zdobyć mieszczanie oraz prawnicy, i wielu go osiąga.

Bogactwo może prowadzić do zdobycia statusu hidalga, tak samo jak wiedza i zasługa, lecz ono nie wystarczy, ponieważ potrzeba również społecznego uznania, a tego odmawia się niektórym zawodom. Zajęcia, którymi pogardzano, prace manualne, a także pewne formy handlu, są nie do pogodzenia ze szlacheckim życiem. Aspirowanie do szlachectwa łączy się z pragnieniem porzucenia pracy zarobkowej na rzecz utrzymania z procentów. Tak też czynią bracia Cepeda, którzy począwszy od 1510 roku stopniowo odchodzą od handlu, koncentrując się na swych posiadłościach ziemskich oraz uprawach rolnych. W ten

²⁰ W tym samym okresie znani *conversos* otrzymują potwierdzenie swego statusu hidalgów, np. rodzina braci Valdesów z Cuenki. Por. Miguel Jiménez Montesión *El erasmismo de los hermanos Valdés*, w: *Carlos V. Europeísmo y universalidad*, red. Juan Luis Castellano i Francisco Sánchez-Montes González, *Sociedad Estatal para la conmemoración de los centenarios de Felipe II y Carlos V*, Madryt 2001, t. V, s. 350.

sposób uzyskane zwolnienie od podatków wyznacza początek asymilacji ze szlachtą, która stanie się całkowita w przyszłości dopiero w drugim lub trzecim pokoleniu. Oto co oznacza różnica pomiędzy hidalgami na mocy przywileju, a hidalgami z urodzenia: jedynie ci ostatni cieszyli się przynależnym prawdziwej szlachcie prestiżem, lecz hidalgowie z nadania zmierzają w tym właśnie kierunku, gdyż w dłuższej perspektywie szlachectwo z przywileju przeraża się w szlachectwo z urodzenia. To ostatnie zaś – prawdę powiedziawszy – nie jest niczym innym, jak szlachectwem z przywileju, sięgającym zbyt dalekiej przeszłości jak na to, by przetrwało wspomnienie jego aktu założycielskiego.

Geograficzna mobilność ułatwia zmianę statusu społecznego. W XVII wieku, w dziele *El Buscón*²¹, Quevedo ukazuje zamiary pewnego śmiałka, który pragnie stać się szlachcicem. Doświadczywszy wielu porażek bohater wyrusza do kraju, w którym jest nieznany. Lecz – oto ostatnie zdanie dzieła – „niepodobna wzniesić się ponad własny stan, jeśli wystarcza nam zmiana miejsca zamieszkania, a nie zmienimy przy tym sposobu życia i obyczajów”. Społeczny awans Cepedów przebiega zgodnie z przytoczoną tu zasadą. Przemieszczają się z Toledo do Ávila i porzucają handel towarami, żyją szlachetnie, posiadają konie i broń.

Przyszła święta Teresa miała od czterech do ośmiu lat, kiedy Kancelaria Valladolid poddała badaniom rodzinną przeszłość. Czy powiedziano jej więc, że dziadek, Jan z Toledo (którego nie znała, ponieważ zmarł siedem lat przed jej

²¹ Polskie wydanie: *Żywot młodzika niepocziwego imieniem Pablos czyli wzór dla obieżyswiatów i zwierciadło filutów*, tłum. Kalina Wojciechowska, PIW, Warszawa 1978. Tłumaczenie cytowanego fragmentu własne.

narodzinami), został na nowo przyjęty do Kościoła przez toledońską Inkwizycję? Prawdopodobnie nie. Jan z Toledo był *converso*, lecz nie był judaizantem. Szczerze nawrócił się na katolicyzm. Poślubił Inés de Cepedę, chrześcijankę z dawnego rodu z tradycjami, pochodzącą z Tordesillas „starą chrześcijankę”, jak mawiano. Z tego związku narodził się Alonso, który również poślubił po kolei dwie „stare chrześcijanki” z Ávila, najpierw Catalinę del Peso, a następnie jej kuzynkę, Beatriz de Ahumadę, matkę przyszłej świętej Teresy.

Teresa z Ávila przyszła na świat w chrześcijańskiej rodzinie i otrzymała chrześcijańskie wychowanie. Jej rodzice – pisze w *Księdze mojego życia* – „byli cnotliwi i bogobojni”. Opowiada o ojcu jako o człowieku odznaczającym się światłą pobożnością, kochającym dobre książki i starającym się zaszcześcić zamiłowanie do lektury swoim dzieciom. Dzięki katalogowi opracowanemu w 1507 roku, po śmierci pierwszej żony, znamy tytuły kilku posiadanych przezeń książek: *Retablo de la vida de Cristo* Juana de Padilla, poezje religijne Fernána Péreza de Guzmána, pewien traktat na temat Mszy Świętej (być może chodzi o *Tratado sobre la excelencia del sacrificio de la ley evangélica* Diego de Guzmána) oraz nieznanе dzieło zatytułowane *Siete pecados* (*Siedem grzechów*). Należy przy tym zauważyć całkowitą nieobecność wśród tych pozycji Biblii, choćby w postaci wybranych fragmentów. Otóż lektura, a nawet samo posiadanie Biblii przez rodzinę *conversos* było przez inkwizytorów interpretowane jako znak przywiązania do judaizmu. Wuj Teresy, Pedro Sánchez de Cepeda, którego przyszła karmelitanka często odwiedzała, przejawiał te same co ojciec duchowe inklinacje. Pożyczał Teresie

kontemplacyjne traktaty, takie jak *Tercer Abecedario Espiritual* Osuny, które musiały wyrzucić na karmelitankę znaczący wpływ.

Małżeństwo z chrześcijankami z dziada pradiada, katolickie wychowanie dzieci; jednym słowem wszystko wskazuje na to, iż rodzice mieli szczerą wolę przyłgnięcia do katolicyzmu bez żadnej ukrytej intencji. W tym kontekście mało prawdopodobne wydaje się, by ojciec w obecności dzieci poruszał temat żydowskiego pochodzenia rodziny. W Ávila w 1520 roku wiadomo było czego należy się trzymać. Czterdzieści lat później, gdy o Teresie stało się głośno, kiedy niezyczliwe osoby sądziły, iż znalazły w jej nauczaniu i książkach ślady iluminizmu, nikt nawet nie pomyślał, aby dyskredytować jej osobę, czyniąc aluzje do statusu konwertyty, co zresztą byłoby najskuteczniejszym sposobem, gdyby ktoś chciał jej zaszkodzić. Trzeba przyjąć, że o tym wszystkim zapomniano. Dziś nawet, gdyby nie przypadkowe odkrycie dokumentów w Kancelarii Valladolid, któż by pomyślał, że dziadek Teresy został „przywrócony na łono Kościoła” przez Inkwizycję?

Odkąd Américo Castro zwrócił uwagę na fenomen *converso*, niektórzy jego uczniowie praktykują zastanawiającą literacką socjologię: twierdzą oni, iż formy epickie, *romancero*, powieść rycerska, teatr Lope de Vega etc. byłyby gatunkami szczególnie chętnie uprawianymi przez starych chrześcijan, natomiast *conversos* specjalizowali się w powieści łotrzykowskiej, satyrze oraz introspekcji, przejawiając szczególny zmysł obserwacji. Ci sami badacze mają tendencję do czynienia z nonkonformizmu znaku, jeśli nie dowodu, potwierdzającego pochodzenie żydowskie. Zgodnie z tą tezą zmarginalizowani, dyskryminowani

i prześladowani *conversos* mieliby wyrażać własny ból egzystencjalny (*vivir desviviéndose*) w sposób, który wnikliwy obserwator zidentyfikuje natychmiast. W przypadku świętej Teresy zapał, z jakim bada ona stany własnej duszy – zgodnie z powyższą logiką – również wskazywałby na jej żydowskie pochodzenie. Ten odwrócony rasizm wprawia w zakłopotanie, bo to tak, jakby geny z wyprzedzeniem decydowały o literackim czy estetycznym profilu dzieła literackiego: w związku z tym autor będący „starym chrześcijaninem” umiałby tylko celebrować i usprawiedliwiać ustalony porządek oraz religijną ortodoksję, natomiast oryginalność i bunt stanowiłyby wyłączny przywilej konwertytów! W dziełach świętej Teresy nie dostrzegamy niczego, co potwierdzałoby ów determinizm, a zwłaszcza niczego, co można by nazwać niepokojem osoby uważającej się za ofiarę rasowej dyskryminacji. Fakt, iż łączyły ją relacje interesu czy przyjaźni z wybitnymi *conversos* niczego nie dowodzi. W Hiszpanii żyło wielu *conversos*, zaś codzienny z nimi kontakt nikogo nie dziwił. Jak się przekonamy, reformatorka spogląda krytycznym okiem na współczesne sobie społeczeństwo. Nie jest to powód *a priori*, by stwierdzić, że wypowiada się ona jak *conversos*. Wszystko wskazuje na to, że jej dziadek i ojciec przyjęli katolicyzm bez cienia chęci powrotu do dawnej wiary. Nie dopatrylibyśmy się w nich samych, a tym bardziej w ich wnuczce i córce, owych „wykorzenionych z judaizmu”, jak mawiał Marcel Bataillon, mając na myśli autorów takich jak Vives, którzy faktycznie musieli wiele wraz ze swymi rodzinami wycierpieć z powodu dyskryminacji i uprzedzeń w stosunku do *conversos*. Asymilacja Cepedów była znacznie głębsza, ponieważ rodzina nie zachowała nic z judaistycznego dziedzictwa przodków, zaś osoba Teresy jest reprezenta-

tywna dla hiszpańskiej kultury XVI wieku, nie natomiast dla kultury judaistycznej, o której nie miała pojęcia.

Teresa urodziła się w rodzinie zamożnych hidalgów, których fortuna w przeciągu jakichś dwudziestu lat obróciła się w niwecz. Kiedy w 1505 roku Alonso Sánchez brał ślub z Cataliną del Peso, mógł ofiarować jej klejnoty – między innymi złoty naszyjnik wart 30 000 marawedów – jak również suknie, bieliznę, rękawiczki i obuwie. Z kolei narzeczona otrzymała posąg w wysokości 350 000 marawedów w gotówce i w postaci odzieży, jak również liczne tytuły do procentów oraz hipotek²². W listopadzie 1505 roku małżeństwo zakupiło za 90 000 marawedów dawną mennicę, położoną tuż obok kościoła św. Scholastyki i naprzeciwko kościoła św. Dominika²³. Była to siedziba okazałych rozmiarów – wprawdzie w bardzo złym stanie w chwili zakupu, lecz za to położona w sercu arystokratycznej dzielnicy Ávila.

Po owdowieniu Alonso Sánchez ożenił się powtórnie w 1509 roku z Beatriz de Ahumada, bogatą spadkobierczynią z Olmedo, której ojciec posiadał wiele dóbr, zwłaszcza w Gotarrendurze. Alonso Sánchez poszerza je, kupując między innymi gołębnik i ponad dwa tysiące sztuk bydła, w tym barany, owce, jagnięta... Alonso ucho-

²² Dla porównania, na początku panowania Karola V najlepiej opłacany *corregidor* (*burmistrz*), który działał w Toledo, zarabiał 300 000 marawedów rocznie, zaś znani profesorowie uniwersyteccy – Nebrija, Hernán Núñez – po 40 000 w skali roku, podczas gdy dzienny dochód praczki wynosił 50 marawedów, cyrulika 16, a kucharza 7. Na buty, które Alonso Sánchez de Cepeda założył w dniu ślubu swego brata, wydał on 119 marawedów.

²³ W tym miejscu w 1636 r. powstał klasztor św. Teresy, ponieważ mylnie sądzono, że tam właśnie urodziła się reformatorka zakonu karmelitańskiego.

dził więc za człowieka zamożnego. Powiększył zakupiony w 1505 roku dom, nabywając sąsiednią posesję wraz z ogrodami i oddzielną studnią. Posiadał wspaniałe meble i wielu służących – przynajmniej dziesięciu, nie licząc robotników rolnych – którzy jednak nie byli niewolnikami; święta Teresa pisała, że niewolnictwo budziło w nim wstręt i zawsze odmawiał posiadania niewolników²⁴. Około 1510 roku Alonso Sánchez, który wcześniej zrezygnował już z handlu, by skuteczniej zintegrować się z członkami uprzywilejowanych warstw społecznych, porzuca również swe zajęcia skarbowe. Większość dochodów czerpie zatem z własnych ziem, których uprawy prowadzi w okolicach Ávila, w Ortigosa i w Olmedo, choć na tych terenach ziemia nie należy do najżyźniejszych. Wysoki kamienisty płaskowyż – mawiano, że Ávila rodzi kamienie i świętych (*cantos y santos*) – nie nadawał się do prowadzenia dochodowych upraw (zboża, jak w Tierra de Campos w regionie Palencji, ani winnic, jak w prowincji Valladolid). Zgod-

²⁴ W XVI-wiecznej Hiszpanii rzadko używano niewolników jako siły roboczej do prac rolnych lub w manufakturach. Przede wszystkim byli oni służącymi. Posiadanie niewolników było kosztownym luksusem, na który pozwalały sobie rodziny zamożne. Najwyżej ceniono Berberów, w drugiej kolejności mulatów, a na samym końcu sytuowali się czarnoskórzy. Najbardziej rozchwytywane były kobiety oraz młodzież między jedenastym a trzydziestym rokiem życia. Twarze białych niewolników często nosiły znamię złożone z litery S i gwoździa, co odczytywano jako: *ese clavo = esclavo* (*ten gwoździec = niewolnik*). Dnia 21 lutego 1525 r. wystawiono na sprzedaż pewną młodą niewolnicę w wieku 23-24 lat, o imieniu Magdalena. Żądano za nią 9 300 marawedów, zaznaczając, iż jest bez wad: nie pije, nie ma chorób skórnych, nie cierpi na epilepsję, nie moczy się w nocy, nie ucieka, nie kradnie. Głęboka niechęć, jaką ojciec Teresy żywił w stosunku do posiadania niewolników, była raczej wyjątkiem: byłibyśmy skłonni interpretować tę postawę w kategoriach stosownej reakcji chrześcijanina, ponieważ – a zdarzało się tak często – usługujący w domach niewolnicy byli ochrzczeni.

nie z obowiązującym w kraju zwyczajem, za dzierżawę nie płacono gotówką (z pewnymi wyjątkami), lecz w naturze. Prowadzący uprawy rolne byli zobowiązani do dostarczania właścicielowi części zbiorów. Najczęściej były to pszenica i jęczmień pół na pół, jak również dodatkowe towary, takie jak produkty mleczne, wełna, drób, sztuki bydła. Wystarczało to, by wyżywić rodzinę, nawet liczną, gdyż nie musiano kupować chleba, mięsa, mleka, ani serów, lecz nadwyżka, którą można było sprzedać była raczej niewielka. Rezygnując z obrotu towarami i z poboru określonych ceł i podatków, bracia Cepeda ponieśli liczne straty, ponieważ wpływy w gotówce stały się coraz to bardziej sporadyczne. Tymczasem Alonso Sánchez miał dwanaścioro dzieci na utrzymaniu: dwoje z pierwszego małżeństwa i dziesięcioro z drugiego! Z pewnością w 1531 roku był jeszcze w posiadaniu środków na zapewnienie odpowiedniego posagu dla córki Marii, gdy poślubiła ona Martína de Guzmána y Barrientos (200 000 marawedów), lecz musiał wydzierżawić i zastawić pod hipotekę część ziemi. Alonso Sánchez umiera 24 grudnia 1543 roku. Po odpieczętowaniu testamentu zdano sobie sprawę z tego, że zmarły pozostawił liczne długi. Doliczono się około pięćdziesięciu wierzycieli. Okazało się, że sprzedał on ziemie, które jego dwie małżonki wniosły w małżeństwo jako posag (*bienes dotales*)²⁵. W tamtych czasach prawdziwi arystokraci, to znaczy możni i utytułowana szlachta, posiadali olbrzymie majątki. Czerpali oni dochody z uprawy ziemi, hodowli stad, a także handlowych czy przemysłowych inwestycji

²⁵ Spadkobiercy podważają testament. Proces toczył się jeszcze w 1561 r. z powodu zawziętości zięcia zmarłego, Martína de Guzmána, dzieci z pierwszego łoża oraz Marii de Cepeda, córki z drugiego małżeństwa.

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
-------------	---

Rozdział I

LATA DZIECIŃSTWA I WCZESNEJ MŁODOŚCI

Środowisko społeczne	9
Środowisko rodzinne	34
Dzieciństwo	40
Lata wczesnej młodości	42

Rozdział II

KLASZTOR WCIELEŃIA 55 |

Choroby Teresy	57
Klasztor Wcielenia	68
Nawrócenie	74

Rozdział III

REFORMA KARMELU

Fundacja klasztoru świętego Józefa	81
Reforma karmelitańska	93
Przygoda fundacji	99
Sieć dróg w królestwie Kastylii	102
Socjologiczne aspekty fundacji	110

SPIS TREŚCI

Fundacje	115
I. PIERWSZE FUNDACJE (1567-1571)	
Medina del Campo	116
Malagón.	121
Valladolid.	124
Toledo	128
Pastrana.	132
Salamanka	143
Alba de Tormes	145
II. POBYT W KLASZTORZE WCIELEŃIA (1571-1574) .	148
III. DRUGA SERIA FUNDACJI (1574-1576)	
Segowia	155
Beas de Segura	156
Sewilla	158
Caravaca	163
Madryt	165
IV. SPORY WEWNĄTRZ KARMELU	165
V. OSTATNIE FUNDACJE (1580-1582)	
Villanueva de la Jara	169
Palencja	171
Soria	173
Burgos	175
Wnioski	178
Rozdział IV	
DUCH I LITERA REFORMY	183

SPIS TREŚCI

Rozdział V

ŚMIERĆ TERESY	203
Powieść Edmunda Cazala	216

Rozdział VI

TERESA Z ÁVILA I JEJ WSPÓŁCZEŚNI	221
Duchowieństwo	222
Warstwy rządzące	258
Teresa z Ávila i polityka	271
Miejsce kobiety w społeczeństwie	276

Rozdział VII

FORMACJA INTELEKTUALNA ŚW. TERESY

Lektury	285
1) OPOWIEŚCI O ŻYCIU CHRYSYTA, ŻYWOTY ŚWIĘTYCH I INNE POBOŻNE DZIEŁA	298
2) TRAKTATY DUCHOWE	301
3) TRAKTATY Z TEOLOGII MISTYCZNEJ	306
Pisma świętej Teresy	316
<i>Autobiografia</i>	316
<i>Droga doskonałości</i>	321
<i>Zamek wewnętrzny</i>	323
<i>Sprawozdania duchowe i Wołania duszy do Boga</i>	325
<i>Księga fundacji</i>	326
<i>Podniety miłości Bożej</i>	328
Pisma różne	328

SPIS TREŚCI

Korespondencja	328
Poezje	330
Teresa jako pisarka	331
Rozdział VIII	
TERESA Z ÁVILA	
I DOŚWIADCZENIE MISTYCZNE.	339
Doświadczenie mistyczne	352
Stany mistyczne.	372
Mistyka i seksualność	381
Teresa z Ávila i Inkwizycja.	389
Rozdział IX	
POŚMIERTNA SŁAWA TERESY.	405
Kanonizacja.	406
Święta Teresa we Francji	415
Port-Royal	427
Pascal, czytelnik świętej Teresy	433
ZAKOŃCZENIE.	441
BIBLIOGRAFIA.	447
CHRONOLOGIA	451
WYKAZ SKRÓTÓW	459